



Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska” wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM, administracji: RYNEK 4. I. p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Dolistów wymagających odp., należy dołączyć markę na odpow.

Nr. telefonu 10.

Cena pojedynczego numeru
20 groszy.

Konto czek. P. K. O.
Warszawa 151,902.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 2 złote, — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Sprawy międzynarodowe a kwestja rolnictwa.

Po załatwieniu spraw, bezpośrednio związanych z likwidacją wojny światowej na terenie Ligi Narodów zyskują na aktualności zagadnienia gospodarcze. Na gruncie międzynarodowym należy się spodziewać obecnie wytężonej akcji niemieckiej, dążącej do stworzenia korzystniejszych warunków dla ekspansji przemysłowej Niemiec. Wszystkie zagadnienia, znane doskonale z toku rokowań o traktat handlowy polsko-niemiecki, staną przed nami w całej pełni dopiero wówczas, gdy poruszone zostaną na polu międzynarodowym. Rozszerzona zostanie wtedy sfera zainteresowania a nie można mieć złudzeń, że my wówczas — znajdziemy się w pozycji defensywnej, a nie ofensywnej. Stanowisko nasze będzie tem trudniejsze, że stroną atakującą będzie znakomicie zorganizowany i silny przemysł niemiecki, podczas gdy niezorganizowane rolnictwo nasze posiadać będzie bez porównania mniejsze wpływy na bieg wypadków, co — jeśli idzie o przeciwstawienie się dążeniom niemieckim, — wytworzy nierówne warunki walki.

Trzeba sobie zdać sprawę, że jednym z najslabszych punktów gospodarczej polityki Niemiec jest rolnictwo, którego gotowe są one bronić do ostatka. Dlatego na ten właśnie punkt winniśmy skierować uwagę ze swej strony.

Jak wiadomo, — Niemcy głoszą potrzebę zniesienia barjer celnych, jednak wyłącznie stosunku

do przemysłu zorganizowanego u nich i zdolnego kukurować z innymi. Co się zaś tyczy rolnictwa, to naodwrot Niemcy nie dopuszczają myśli wyrzeczenia się protekcjonizmu. Chociaż rolnictwo w polityce gospodarczej Niemiec sprawia wiele kłopotów i chociaż ludność rolnicza, stanowiąc zaledwie 23% ogółu zaludnienia, nie ma decydującego wpływu społecznego, — to jednak sprawa podniesienia rolnictwa utożsamiana jest w Niemczech z zagadnieniem bytu narodowego i utrzymania gospodarczo politycznej niezależności Rzeszy. Można mieć różne poglądy co do słuszności tego rodzaju ujęcia sprawy przez czynniki decydujące o polityce gospodarczej Niemiec. Faktem jest jednak, że kierunek ten istnieje niezależnie od tych czy innych stronnictw politycznych, stojących u władzy.

Faktem jest również, że zaniechanie polityki protekcjonizmu rolniczego nie mogłoby się odbyć w Niemczech bez poważnych wstrząsów ogólnogospodarczych. Z jednej bowiem strony w grę wchodzi wielkie kapitały inwestowane w rolnictwie, sięgające sumy kilkunastu miliardów marek. Z drugiej zaś strony — zmniejszenie produkcji rolnej tylko o 30% (co byłoby nieuniknionym następstwem zniesienia cel agrarnych i premii eksportowych) spowodowałoby wzrost przywozu artykułów żywnościowych do Niemiec o sumę co najmniej 4 1/2 miliardów marek, które niełatwo i nieprędko dałyby się zrównoważyć odpowiednim wzrostem eksportu przemysłowego, — a to tembardziej, że wzrost ten musiałby być

poprzedzony przez odpowiedni wzrost przywozu surowców przemysłowych. W tych warunkach Niemcy weszłyby w jeszcze większą zależność od konjunktur światowych, od kapitałów międzynarodowych niezbędnych dla nowych inwestycji, wreszcie od państw dostarczających surowce przemysłowe i żywność.

To też trudno przypuścić, by Niemcy posunęły się do daleko idących koncesyj ze swej dotychczasowej polityki agrarnej. W każdym razie rozpowszechniona u nas opinia, jakoby statem dążeniem Niemiec było otrzymywanie z Polski płodów rolnych wzamian za niemieckie artykuły przemysłowe, nie jest całkowicie słuszna. Niemcy zrobią wszystko, ażeby zdobyć nasz rynek dla swego przemysłu, jednakże nie uczynią tego nigdy kosztem swego rolnictwa. Niemiecki system premjowania eksportu rolniczego nastawiony jest nie tylko na rozwój produkcji niemieckiej, lecz równocześnie na hamowanie rozwoju naszego rolnictwa. Jesteśmy bowiem największym narodem na wschodniej granicy Niemiec i w nas najbardziej biją premje niemieckie.

Polityka obecnego rządu polskiego idzie właśnie w kierunku przeciwstawiania się zgubnym dla naszego rolnictwa wpływom niemieckich premij wywozowych. Zastosowano u nas dla przywozowe od zboża i mąki są niezbędnym środkiem w dzisiejszych stosunkach międzynarodowych. Poza tem stwarzają one warunki dla racjonalnego organizowania produkcji rolnej, co jest jednym z najbardziej trudnych zagadnień, wymagających planowej pracy na długą metę i wspólnego wysiłku całego społeczeństwa. Przyciągnięcie intelektu miejskiego do wspólnej pracy wydaje się być nie tylko bardzo dla naszego rolnictwa pożytecznym, lecz wprost koniecznym, jeżeli chcemy osiągnąć szybkie rezultaty.

W zbliżającej się rozgrywce na terenie międzynarodowym jednym z najsilniejszych punktów naszego życia gospodarczego, które nie może być oddane na łup kapitału obcego, będzie wysunięcie postulatów rolniczych.

Z ostatnich posunięć rządu w dziedzinie polityki zbożowej widocznem jest, iż czynnik miarodajne należycie doceniają powyższe zagadnienia.

Lecz powodzenie ich zależy jest od należytej organizacji i skoordynowania sił twórczych całego narodu w imię interesów państwa, które jedynie mogą skutecznie przeciwstawiać się niebezpieczeństwu grożącemu rozwojowi naszego rolnictwa.

P.

Przemilczają.

Losy historyczne sprawiły, że imiona króla Stefana Batorego i Marszałka Józefa Piłsudskiego sploty się nierozdzielnie w dziejach Uniwersytetu Willeńskiego. Pierwszy z nich był twórcą tego uniwersytetu. — drugi — jego odnowicielem. Ku wieczystej rzeczy pamięci wizerunki Stefana Batorego i Józefa Piłsudskiego widnieją na medalu wybitym ku uczczeniu 350 letniej rocznicy istnienia Wszechnicy Wileńskiej. Premier Światalski w przemówieniu swem wygłoszonym w katedrze św. Jana wskazał na analogję pomiędzy temi dwoma postaciami historycznymi. Analogja jest istotnie uderzająca. Weźmy choćby kilka zdań lapidarnych, jakimi historyk K. Jarochowski charakteryzuje wielkiego króla w rozprawie swej p. t. „Stefan Batory”. W zastępie władców polskich król Stefan Batory występuje jako mąż silnej woli, nieugiętego charakteru, niosący w sobie świadomość wielkich przeznaczeń, jakie mu się dostały w dziale. „Trzeba było zaiste przymiotów silnej woli, niezłomnej odwagi, pewnej siebie stanowczości, aby nie będąc pewnym polskiego gruntu, nie mając za sobą najsilniejszego liczbą i znaczeniem stronnictwa — puścić się do Polski...” Zmieńmy w tem zdaniu co jest do zmienienia ze względu na trzy i pół wieku przedziału. Czy nie możemy go zastosować całkowicie do Józefa Piłsudskiego? I dalej K. Jarochowski charakteryzuje Stefana Batorego: „Od pierwszego wstępu na ziemię polską cechuje nowego króla dziwna jakaś niekiedy melancholijnie objawiająca, się stanowczość, świadomość własnej godności, wielkich politycznych celów. Poważna zamknięta w sobie postać, która wie, czego chce, umie nakazywać szacunek, nieskłonemu do bezwzględного posłuszeństwa otoczeniu. Kraj oświadcza nowoobranemu królowi swoje uznanie, pozostaje tylko mała garstka malkolentów... I dalej:” Od roku 1582 kwitnąć poczyną dla kraju drogocenne uspokojenie wewnętrzne, bezpieczeństwo nazewnątrz, powaga i poszanowanie w gronie innych państw Europy. Daleko w przyszłość patrzący rozum wielkiego Siedmiogrodzian na nie myśli się tem zadowolnić, na tem poprzestać. Ówczesne swoje powodzenie uważa Batory za szczebel, za pomost, za zachętę do dalszych czynów. Chęć podniesienia oświaty, stanu obroby, stosunków społecznych i politycznych nie odstępuje króla ani na chwilę. Nieledwie wśród gwaru i żaru niebezpiecznej wojny przychodził

do skutku akt fundacji akademii wileńskiej, nowego przybytku światła. Łączy z tem troskliwość koło organizacji wewnętrznego zarządu (Rzeczypospolitej) Z energją i niezmordowaną czynnością łączy Batory godną wysokiego umysłu wyrozumiałość, publicyść w rzeczach wiary. Nigdy za jego panowania, ani z jego inicjatywy prześladowania religijnego nie było*.

Gdy czytamy te zdania, możemy zapomnieć, że to historyk charakteryzuje wielkiego króla z przed trzech wieków. Wydawać się nam może, że to publicysta współczesny mówi o Wielkim Budowniczym Polski Odrodzonej. Wiemy, że Stefan Batory najcięższe boje staczać musiał nie z nieprzyjacielem zewnętrznym, ale z wewnętrznem warcholstwem, prywatą, zawiścią, egoizmem, knąbrną lekkomyślnością szlachty i magnatów, na którą aż z szablą porywać się musiał na sali sejmujących stanów. I musiała paść pod mieczem katowskim zuchwała głowa magnata. „Rodzina Zborowskich — pisze K. Jarochoński — z Samuelem na czele, była żywiołem wicherzącym, zakłócającym spokój kraju: odegrałszy przemożną rolę w wyniesieniu na tron Batorego chciała go nagiąć odpowiednio do swej samowoli, w imię oporu nie przebiegała w środkach, dążyła zapo-

moć domowych i postronnych intryg, do zwalczania władzy królewskiej. „Dokończmy słowy natchnionego piewcy“. „Dumy o Hetmanie“: „Tyś czekaniem bez wahania ciskał w łeb rozjuszony“. „Tyś nie uląkł się rzeczy straszliwej — z ramion strącić Zborowskiego głowy, wziąć ją za włosy bujne i w nie same, w źrenice wolności polskiej głowy dotąd patrzeć, aż przed spojrzaniem... trwoga prawa na śmierć struchlały...

Nowoczesna „Zborowszczyzna“ dojrzała tę uderzającą i przerażającą dla niej analogję pomiędzy postacią króla Stefana i Marsz. Polskiego. Dlatego uroczystości wileńskie, w których spłotły się tak wyraziście te dwie postaci i te dwa imiona przemilczane zostały zarówno przez „Robotnika“ jak i „Gazetę Warszawską“; obydwa organy obojga opozycji ograniczyły się do suchych, czy sto formalnych wzmianek. Gdy się chce „przemilczeć“ Józefa Piłsudskiego, trzeba przemilczeć już nietylko teraz niejszość ale i najświetniejszą kartę naszej historii.

Aes.

Czytajcie i rozszerzajcie „Gazetę Podhalańską“

KAROL MIREK.

W ZADUSZKI.

Tysiącem świateł rozpałił się cmentarz.

Umajone girlandami zieleni ulice pomników i grobowców, po których przesuwa się tłum ludzi w smutku i żalobie, toną w powodzi świateł.

Na tysiącach grobów przybranych w wieńce kwiecica i zieleni płoną ognie świec

Cmentarz pławi się w bezmiarze świateł.

Zaduszki . . .

Głuchy jesienny wiatr, zawodzący ponad sklepieniem cmentarza żalością i smutkiem, strąca ostatnie liście z drzew, zostawiając nagie szkielety. .

W jego cichym poszumie rozbrzmiewa największa pieśń . . . pieśń cmentarna, pieśń śmierci . .

Pieśń, która wzrusza do głębi i wyoiska lżę smutku.

Nad grobami klęczą ludzie w głębokiej zadumie z żalem nieutulonym, pogrążeni w smutku i rozpacz.

Ustami rozmodlonemi wyszeptują gorące słowa modlitwy.

Cicho lękliwie, jakby z bojaźni, by nie zakłó-

cić spokoju umarłym, wymawiają imłona najdroższych osób, które odeszły, a które nie powrócą. .

Tu leżą!

„Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie“.

Oczyrna pełnemi łez wpatrują się na grób, chcą przejrzeć powłokę ziemi, przeniknąć i dojść tam . . by zobaczyć . . .

By przywieść na pamięć obraz tych, których bezłitosna śmierć wyrwała z grona ukochanych.

Do uszu dolatuje z głuchym skowytom wiatru, jakby jakieś wołanie, jakaś niewystowiona skarga, jakaś nieodgadniona prośba.

To z tamtąd, od nich . . .

„A światłość wiekuista niechaj im świeci“.

Dusza kaja się przed majestatem i potęgą Stwórcy.

Drze się w strzępy na myśl, że życie takie nikłe, krótkie, bezwartościowe, nieodgadnione . . .

Jak ten liść, którym wiatr pomiata, aż zginie . . .

Napróżno rozum szuka dróg do rozwiązania tej wielkiej tajemnicy, tajemnicy Śmierci.

Serce rozpiera żal i gorycz za utraconemi.

Nie ukoji go żadna nadzieja.

Chyba cud . . .

Kredyty na pasze treściwe uruchamia Państwowy Bank Rolny.

Państwowy Bank Rolny uruchamia w bieżącym sezonie jesiennym kredyty na zakup pasz na warunkach następujących:

1) Państwowy Bank Rolny udzielać będzie w sezonie jesiennym 1929—30 roku kredytów na zaopatrywanie rolników w pasze treściwe dla bydła i trzody chlewnej.

2) Kredyty te mogą być udzielane centralom spółdzielczym: rolniczo-handlowym, centralom mleczarskim, spółdzielniom kredytowym (za wyjątkiem Kas Słeczyka), instytucjom komunalno-kredytowym, wreszcie w niektórych wypadkach grupom rolników, o ile udzielanie kredytu za pośrednictwem którejkolwiek z wymienionych instytucyj okaże się nie możliwe.

3) Spółdzielnie mleczarskie mogą korzystać z kredytów na pasze treściwe zasadniczo wyłącznie za pośrednictwem swych central mleczarskich, za wyjątkiem, które jako trudniące się sprzedażą surowego w stanie nieprzerobionym mleka i z tego tytułu nie współpracują z centralami mleczarskimi — mogą otrzymać kredyty na paszę bezpośrednio w Banku.

4) Z kredytów na paszę mogą korzystać wyłącznie te instytucje i rolnicy, które podobne kredyty z poprzednich akcji całkowicie spłacili.

5) Terminy płatności kredytów na pasze dla bydła nie mogą wybiegać poza dn. 30 czerwca 1930 r., w którym to dniu kredyty te muszą być spłacone. Spłata kredytów winna następować ratami w tym sensie, że:

30 % udzielonego kredytu musi być spłacone po upływie 3 ch miesięcy od daty wypłaty pożyczki. 30 % — po upływie 6-iu miesięcy od daty wypłaty pożyczki i wreszcie pozostałe 40 % — po upływie 9 iu miesięcy od daty wypłaty pożyczki, jednak nie później, niż 30 czerwca 1930 r.

6) Kredyty na pasze dla trzody chlewnej mogą być udzielane tylko na okres 6 cio miesięczny.

7) Oprocentowanie kredytów odpowiadać będzie normalnym stawkom, obowiązującym w Banku

8) Realizacja kredytów winna odbywać się na podstawie listów przewozowych względnie ich wtórników lub rachunków i gotówka z tego tytułu przekazywana bezpośrednio dostawcom pasz o ile instytucja nie wylegitymuje się, że należność za pasze już uiściła z własnych środków.

9) Rachunki mogą być wystawiane bądź na pożyczkobiorcę, bądź na odbiorcę. W każdym razie

A usta wciąż zarliwie szepczą modlitwę.

Wieczne odpoczywanie, racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki wieków amen“.

D. O. M.

prosi o westchnienie do Boga.

Po życiu pełnem powikłań, nieszczęść, załamań, katastrof . . .

Po życiu prowadzącem przez stromą ścieżkę uślaną kobiercem cierni i kolców.

Po życiu przepelnionem tysiącami kłopotów, trosk, pełnem niedoli i pracy . . .

Wieczny odpoczynek . . .

Kiedy umysł człowieka poczynął już odkrywać tę busolę, która wskazywałaby mu nieomylny kierunek fali życia niosącej go ku brzegom nieznanego jutra, — gdzie miało zaświtać i zajaśnieć w pełni szczęście. — nadchodzi chwila, kiedy odejść musi w zaświaty.

Życie całe dał w ofierze walce z przeciwnościami losu, błąkał się po labiryncie prawd życiowych, szukając syntezy w tych prawdach, by

wypełnić pustkę dnia szarego, by odkryć horyzont, któryby pomógł udoskonalić życie.

Wątek tej prawdy już chwycił.

Ale nieubłagana Nemezis, przecięła pasmo życia. Prosi o westchnienie do Boga.

Przebaczcie . . .

W kącie cmentarza, na skrawku ziemi nie poświęconej, dla samobójców oddanej, widnieje pomnik przedstawiający dziewczę trzymającą w ręce harfę. Na marmurowej tafli pomnika wyryty jest, z dala widoczny, złotem literami napis: „nie miejcie żalu do mnie, przebaczcie, dłużej się już więcej samotnie męczyć nie mogłem“.

Kiedy pod zachód słońca promienie ozłocą pomnik, jakieś nieokreślone piękno zdobi twarz dziewczicy. Zdaje się być żywą.

Martwe oczy wciąż patrzą na sąsiednie groby, groby samobójców. To pomnik artysty.

Przez całe życie wspiął się na strome szczyty sławy, cisnął się poprzez przeszkody ku blaskom słońca i złota, — a kiedy los obdarzył go swą łaską, utulił w swych ramionach, — przyszła śmierć, śmierć z własnej ręki . . .

Największym darem Boga, życiem, rozporządził

aby uniknąć dwukrotnego kredytowania tej samej ilości pasz, nie będą od dłużników przyjmowane równocześnie mieszane rachunki. Klijent wybierze sobie jedną formę, bądź tylko rachunki, wystawione na jego imię, bądź tylko na imię odbiorcy.

10) Gatunki, rodzaje i ilości pasz mogą być dowolne.

11) Pasje winny być zakupywane w pierwszym rzędzie z miejscowych źródeł, aby dostawa nie podrażała ich wartości. O ile na danym terenie istnieją spółdzielcze organizacje handlowe, należy zalecać kupno pasz w tych organizacjach.

Państwowy Bank Rolny zalecił swoim Oddziałom, aby przy udzielaniu kredytów na pasze treściwe, z całą sumiennością badały wszelkie dokumenty i ostrzegały instytucje, że w razie stwierdzenia niewłaściwego zużycia kredytu, kredyty będą podlegać wymówieniu z żądaniem natychmiastowej spłaty oraz, że Państwowy Bank Rolny zmuszony będzie negatywnie ustosunkować się do dalszej ewentualnej pracy z temi instytucjami.

Udzielanie kredytów w okresie letnim na dożywianie bydła paszami, dozwolone będzie tylko w poszczególnych wypadkach, gdzie rzeczywiście zachodzić będzie tego potrzeba, względnie

— — — — —
sam, bez woli i wiedzy Stwórcy, — dla ukochanej osoby, dla kobiety.

Chciał być szczęśliwym. —

Po dniach chwały, nie mógł znieść wzgardy i upokorzenia. —

Przebaczcie. . .

— — — — —
Wokół groby i mogiły.

Tam leży młodzieniec dwudziestoletni o wielkich nadziejach. Zgasło mu słońce w samo południe. — Kiedy zaczynał wkraczać na drogę życia, odczuwać jego istotę i treść, — przyjął go grób. Obok grób małego dziecka, dalej starca uczestnika walk powstańczych, przy nim mogiła młodego bohatera, studenta-ochotnika z czasów inwazji. —

Cisza mogiła, powaga dostojna.

Usta wciąż szepczą słowa modlitwy.

Nad cmentarzem króluje wielki krzyż, Krzyż Męki Pańskiej.

Z kościoła dochodzi głuchy odgłos dzwonów.

Wieczne odpoczywanie, zaczyna kapłan, tysiące wiernych kończy.

okaże się, że ten sposób dożywiania był już stosowany. Tego rodzaju kredyty będą mogły być udzielane wyłącznie na termin 3 ch miesięczny bez prawa prolongaty i w bardzo szczupłych rozmiarach.

Z Polski i ze świata.

W sprawie polityki zbożowej. Życie gospodarcze Polski ma już poza sobą najcięższe etapy, a przede wszystkim odbudowę zniszczenia wojennego, dostosowanie produkcji do zmienionych warunków ogólnych i dzielnicowych, stabilizację waluty i zrównoważenie budżetu państwowego.

Okres uporządkowywania najważniejszych podstaw bytu państwowego nie zawsze sprzyjał ustaleniu programu polityki zbożowej. Niewątpliwie, że ofiary, jakie poniosło rolnictwo w ciągu ubiegłych lat na rzecz stabilizacji stosunków i przy odbudowie gospodarczej kraju, są znaczne i poważne. Dalsze postępy na polu ogólnogospodarczym zależne są od stopnia wykorzystania przez naród wszelkich bogactw naturalnych i zdolności twórczych, co wysuwa na jeden z pierwszych planów konieczność na dłuższą metę trwałych zasad polityki zbożowej, umożliwiających systematyczny rozwój produkcji rolnej i zdążających do jej stabilizacji.

Ostatnie posunięcia z zakresu polityki zbożowej zmierzają właśnie w kierunku utrzymania tej stabilizacji z wyraźną tendencją ku podniesieniu produkcji.

Najważniejszymi z dokonanych już aktów na tej drodze są następujące: 1) uchylenie ograniczeń wywozu wszelkich zbóż, 2) wprowadzenie ceł przywózowych od żyta i od pszenicy, 3) zaprzestanie wydawania kontyngentów na bezcłowe sprowadzanie żyta i pszenicy 4) zniesienie pobierania podatku obrotowego od eksportu zbóż, 5) poniesienie jakiegokolwiek interwencji w zakresie tworzenia się cen.

Nasza więc obecna polityka zbożowa ustala i umacnia dwie główne zasady, stosowane powszechnie przez wszystkie narody, które mają warunki do rozwoju produkcji zbożowej, a mianowicie: stałą ochronę celną zboża wogóle i jego wolny wywóz.

Urodzaje ostatnich lat (118,726 tysięcy kwintali w roku 1925 97,657 — w roku 1926, 109,644 w roku 1927, 117,466 w roku 1928 r., prawdopodobnie około 120.005 w roku bieżącym), pozwalają wnosić, że organizacja produkcji rolnej znajduje się w stanie, wykluczającym obawy trud-

ności aprowizacyjnych na przyszłość — naodwrót wszystko przemawia za tem, że rolnictwo nasze stale będzie się rozwijać, właśnie dzięki zastosowaniu racjonalnych środków polityki gospodarczej, opartej na trwałych zasadach, które ochronią Polskę przed obcą konkurencją i dopomogą do wykorzystania własnych bogactw i zdolności twórczych.

Wprowadzenie cel przywozowych od zboża (obok wolnego wywozu) dyktowane jest również i względami dostosowania naszej polityki gospodarczej do wybitnie przeważającego kierunku, panującego w stosunkach międzynarodowych. Za wyjątkiem bowiem krajów, nie posiadających warunków naturalnych do rozwoju produkcji zboża (mimo to wywóz w tych krajach ograniczenia nie zna (wszędzie jest stosowana stała ochrona cła. Więcej nawet: w ostatnich czasach niektóre państwa podniosły i to bardzo nieraz znacznie cło od zboża obcego. Dotyczy to głównie Włoch, gdzie cło na pszenicę z 7.50 lirów zostało podniesione na 14. Francji, która podwoiła stawkę celną i obecnie pobiera 50 franków zamiast 25 od stu kilogramów i Niemiec, gdzie dawniej płacono 5 marek, obecnie 6.50 a niebawem płać się będzie 7.50 (od 100 kg.)

Tego rodzaju zabezpieczenia się innych krajów powodują nacisk zboża eksportowego na rynki nieochronione przez cła i poprostu narzucają nam wprowadzenie analogicznych środków ochronnych — tembardziej, że ochrona celna innych krajów i bardzo poważna konkurencja eksporterów światowych, utrudniają eksport naszego zboża i same przez się stanowią ograniczenie dla polskiego wywozu.

Prezes klubu B. B o zamiarach rządu. Dnia 17 odbyło się w Warszawie dwugodzinne posiedzenie klubu B. B. Posiedzenie rozpoczęło się półtoragodzinnem przemówieniem prezesa posła Siawka, który zastrzegł jak najściślejszą poufność. Pod względem politycznym wskazał on, że nieodzownem jest stworzenie jak największej zawartości klubu B. B., przy której to zawartości Klub będzie mógł przeprowadzić wszystkie swoje zamierzenia, a także i rewizję konstytucji. Wszelkie pogłoski o jakoby zamierzonym zamachu stanu są zupełnie bezpodstawne. Sesja parlamentarna rozpocznie się w terminie, przewidzianym przez konstytucję. Jeżeli rząd otrzyma, po otwarciu sesji parlamentarnej, wotum nieufności, zapowiadane przez lewicę, wówczas wyciągnie z tego konstytucją przewidziane konsekwencje.

P. Prezydent zaś powołałby nowy gabinet. O ile chodzi o sytuację gospodarczą, to — zdaniem p. Siawka — Polska wychodzi naogół obronna ręką z ogólnego przesilenia ekonomicznego, czego dowodem jest utrzymanie kursu waluty i korzystny bilans handlowy. — Po południu premier Świtalski podejmował posłów B. B herbatką, wygłaszając przy tem przemówienie, w którym wskazał na potrzebę przeprowadzenia rewizji konstytucji.

Organizowanie wywozu zboża przy udziale organizacji rolniczych. Prace nad organizacją biura sprzedaży zboża, które ma powstać w rezultacie niedawno odbytych narad między Rządem a przedstawicielami kół rolniczych, są na ukończeniu, prawdopodobnie w najbliższych dniach odpowiedni projekt będzie już gotowy. Biuro sprzedaży zboża, które jak wiadomo, ma ująć w swe ręce organizację eksportu zboża i od powstania którego zależy w dużej mierze decyzja Rządu o wprowadzeniu premij wywozowych, nie będzie miało charakteru monopolu, przeciwnie, pozostawi dużą swobodę inicyjatywie prywatnej oraz istniejącym organizacjom eksportowym. Do biura należeć będzie jako założyciele, dwanaście organizacji ogólnie rolniczych i rolniczo handlowych odpowiednio reprezentowanych przez swych przedstawicieli w zarządzie biura, przy czem wzięty będzie pod uwagę podział państwa na dzielnice.

Min. Zaleski wyjechał do Bukaresztu Minister spraw zagranicznych p. Zaleski wyjechał do Bukaresztu celem rewizytacji rumuńskiego ministra spraw zagr. który niedawno bawił w Polsce.

P. Witos na widowni. Prezesem klubu parlamentarnego P. S. L. Piast wybrany został poseł Witos, który od czasu zamachu majowego nie wysuwał się w życiu parlamentarnem.

Zwiększa się zapas złota w Banku Polskim. Bank Polski zakupił w ostatnich dniach w Ameryce za 1 i pół miliona dolarów złota, które powiększy zapasy kruszcza na pokrycie naszej waluty. Ogólne zapasy złota Banku Polskiego wzrosły w ostatnich 10 dniach o przeszło 13 milj. złotych.

Wprowadzenie waluty złotej. Na posiedzeniu czechosłowackiej rady ministrów uchwalono projekt ustawy o wprowadzeniu waluty złotej. Przyjmuje ona jako jednostkę walutową w Czechosłowacji koronę czeską o zawartości 4458 miligramów złota.

Francja (Dymisja gabinetu Brianda.) Trochę

niespodziewanie odmówiła we środę Izba deputowanych większością 288 głosów poparcia gabinetowi Brianda. Wprawdzie zamierzał on podać się do dymisji po ratyfikacji planu Younga, lecz wypadki polityczne wewnętrzne przyspieszyły kryzys rządowy. Ciekawem jest to, że rząd obaliły prawica i lewica. Prawicowa grupa republikańska Marina zażądała natychmiastowego otwarcia dyskusji politycznej nad sprawą opróżnienia Nadrenji, chcąc dać przez to do zrozumienia, że uważa wyniki konferencji sierpniowej w Haadze za klęskę Francji. Briand zażądał odroczenia tej dyskusji do połowy listopada, stawiając przytem kwestję zaufania. Lewica znowu głosowała przeciw gabinetowi, gdyż nie miała zaufania do prawicowych jego członków, szczególnie do ministra Magineta. Briand wniósł natychmiast na ręce prezydenta Doumergue'a dymisję całego rządu. Jako następcę wymieniają posła Tardieu, niezłomnego stróża traktatu wersalskiego, przy czem Briand objąłby znowu tekę ministra spraw zagranicznych. Prawdopodobnie jednak ten wielki gracz polityczny stanie na czele nowego rządu.

Niemcy. Nacjonaliści niemieccy rozpoczęli w przeszłym tygodniu zbieranie podpisów pod wnioskiem odbycia plebiscytu przeciw planowi Younga. Do tego wniosku dołączyli jeszcze 3 punkty: 1. by rząd Rzeszy cofnął przyznanie się Niemiec do winy wywołania wojny światowej 2. by zrzuceno się z obowiązku ponoszenia wszelkich odszkodowań, jakie się na tem przyznaniu opierają; 3. aby ustalono odpowiedzialność karną dla niemieckiego kanclerza i ministrów, którzy zawarli umowy międzynarodowe, sprzeciwiające się powyższym paragrafom. Ten ostatni punkt nazwał prezydent Rzeszy Hindenburg nierzeczo- wym i potępił go ostro.

Litwa. Usunięty dyktator Waldemaras myśli pono o walce z rządem Tubialisa. Ma za sobą silną organizację półwojskową „Żelaznego Wilka” wielką część korpusu oficerskiego i część garnizonów. W pułkach, wiernych prezydentowi Smetonie, zarządzono ostre pogotowie. Widocznie położenie jest poważne a przeciwnik groźny. Niezdecydowanie prezydenta Smetony i premiera Tubialisa może doprowadzić do zbrojnego obalenia rządu przez Waldemarasa. Ministrem spraw zagranicznych został ostatecznie mianowany znany z rokowań polsko litewskich Zaunius.

Na ważnym odcinku.

Kiedy Prezydent Rzeczypospolitej zwiedzał Wołyn i kiedy tamtejsza ludność ukraińska w żywiołowych objawach dawała wyraz swym uczuciom oddania i szacunku dla Głowy Państwa Polskiego, nasza prasa opozycyjna fakt ten tak doniosły dla życia państwowego przemilczała lub zbagatelizowała, przebąkując nawet o „potemkinowskich derewniach” o „spędzaniu ludności przez starostwo” i tp.

Życie zadaje kłam temu sztucznemu pessynizmowi naszych opozycjonistów. Nie mówiąc o objawach drobniejszych jak obchód dożynek w Równem, na którym ludność ukraińska manifestowała swe uczucia w stosunku do przedstawiciela państwowości polskiej, jako do gospodarza tej ziemi, mamy do zanotowania z czasów ostatnich jeszcze bardziej charakterystyczny wyraz kształtowania się opinii ukraińców wołyńskich w stosunku do Polski.

Jest to obszerny artykuł w „Ukraińskiej Niwie” w organie ukraińców wołyńskich pt. „Ukraińsko polskie porozumienie”. Artykuł nosi charakter enuncjacji programowej, a w historycznej swej części traktuje politykę Bohdana Chmielnickiego jako wielką pomyłkę.

Historyczna niedola Ukrainy stwierdziła, że w czasie, gdy była ona w ścisłej łączności z Polską, potrafiła stworzyć wiele wartości kulturalnych i wydać wiele wybitnych na każdym niemal polu mężów. Musi to sobie zapamiętać każdy ukraińiec zwłaszcza teraz, gdy Ukrainę zamknęto w czerwonej trumnie i posypano komunistycznym śmieciem.

Dlatego najpilniejszym zadaniem każdego uświadomionego Ukraińca powinno być dążenie do odbudowania dawnych tradycji. Droga do tego i to droga jedyna, prowadząca do kulturalnego i narodowego wyzwolenia Ukrainy leży tylko na szlakach Rzeczypospolitej Polskiej, tej nowej Polski, gdzie niema ani pana, ani chłopca, gdzie konstytucja daje wszystkim obywatelom równe prawa i możliwości narodowego rozwoju.

Nakaz życia, historyczne fakty wskazują wszystkim ukraińskim patriotom jedną tylko drogę — pokojowe współzycie pod sztandarem demokratycznej Polski, aby przez nieustanną lojalną pracę odrodzić stare ukraińskie przywileje, tj. cerkiew, szkołę, samorząd oraz instytucje gospodarcze”. Równocześnie niemal z ukazaniem się tego znamiennego artykułu w Równem, ukraińcy lwow-

scy na swój sposób manifestowali stosunek do państwowości polskiej, przez zamachy bombowe na Targach Wschodnich podczas pobytu parlamentarzystów francuskich.

Cele zamachów były jasne: chodziło o oddziaływanie na opinię zagranicy oraz o wywołanie ze strony władz polskich represyj, które mogłyby podrażnić ogół społeczeństwa ukraińskiego.

Obydwa cele zostały chybione.

Parlamentarzyści francuscy od razu się zorientowali, że zamach jest „Made in Germany”, zaś władze polskie nie myślą oczywiście stosować do ukraińców azjatyckich metod „krugowej poruki” karać niewinnych za przestępstwo garstki przekupionych zbrodniarzy i wogóle zmieniać z tego powodu wytycznych swego stosunku do całokształtu zagadnienia ukraińskiego. Stosunek ten w okresie rządów pomajowych ustalił się dość jasno.

Władza polska stoi na gruncie całkowitej równości obywatelskiej i swobody kulturalnego i narodowego rozwoju ukraińców, wymagając od nich pełnej lojalności w stosunku do Państwa Polskiego.

Niema więc mowy o jakiegokolwiek pobłażliwości lub ugodowości w stosunku do przywódców, którzy proklamują tendencje separatystyczne, tembardziej, zaś że pozostają na żołdzie ościennego mocarstwa. Tembardziej niema mowy o jakiegokolwiek poświęcaniu interesów ludności polskiej, by nie szły za tymi przywódcami, którzy podburzają ją do brutalnych excesów przeciwko przedstawicielom Państwa Polskiego, jak to było podczas pamiętnych rozruchów młodzieży polskiej we Lwowie.

Taki stosunek rządów pomajowych do sprawy ukraińskiej najwidoczniej daje rezultaty pozytywne, co widzieliśmy z zachowania się ludności ukraińskiej w stosunku do Prezydenta Rzeczypospolitej na Wołyniu i czego nowem świadectwem jest cytowany powyżej artykuł „Ukraińskiej Niwy”.

Bomby lwowskie nie powinny zamącić naszej świadomości. Nawet podejrzliwy skądinąd uieęgający wpływom ideologii endeckiej „Kurjer Warszawski” stwierdza:

Ludność włościańska Małopolski Wschodniej nie jest skłonna ani do moralnego ani materialnego poparcia zamachowców ukraińskich”. I właśnie z tego powodu władze polskie nie mogą pójść za głosem tegoż „Kurjera”, nawołującym o wprowadzenie sądów doraźnych w Małopolsce

Wschodniej. Władze polskie nie pójda, sądzimy za przykładem Fryderyka Wieszateła. We Lwowie nie będą skrzypiały szubienice. Dla przekupionych smarkaczów wystarczy dom poprawy. Rząd polski niema wogóle powodu do zmiany swej polityki, gdy na wymowne dowody, że polityka dotychczasowa na tym ważnym odcinku pracy państwowej wydaje pożądane owoce.

OSZCZĘDZAJMY!

Wiadomo, że Ameryka jest bogata, a Europa uboga. Niejednego musi to zastanowić, czemu tak jest, kiedy Europa stara, a więc powinna mieć większe zasoby, a Ameryka młoda. Ameryka jest bogata, bo tam kwitnie sztuka oszczędności. Amerykanie nietylko lubią, ale i umieją oszczędzać, a dowodem tego tajloryzm i fordyzm. Tajloryzm to sztuka oszczędzania ruchów we fabryce. Każdy robotnik wykonuje w fabryce tylko jakąś małą robotę. Jeżeli przytem robi jakiś ruch niepotrzebny raz na dwie sekundy, to przez sześć godzin pracy takich zbytecznych ruchów wykona 648.000 — jeżeli tych robotników są tysiące, to w ciągu roku idą na marne ogromne ilości ludzkiej siły. Inż. Tajlor zajął się tem marnotrawstwem; zaczął badać dokładnie, jakie ruchy przy pewnej pracy są niezbędne i doszedł do nadzwyczajnych wyników i utworzył nowe zajęcie dla inżynierów, które od niego nazywa się tajloryzmem.

O Fordzie chyba każdy słyszał. Jest to miljoner, fabrykant automobili, który mając tak olbrzymi majątek, wciąż myśli o udoskonaleniu swego zawodu, Każdy robotnik Forda ma własne auto, a jednak Ford oszczędność posuwa do niezwykłej zawziętości — skupuje z powrotem paki, w których auta wysłano, kazał obmyśleć inżynierom osobną maszynkę do wyciągania gwoździ z nadbutwiałych desek, aby się nie łupały...

Mimo że Ameryka jest tak bogata, sam rząd dąży wciąż do oszczędności i opłaca osobnego urzędnika, który bada całą manipulację, czyby się jakieś zadanie nie dało prościej i krócej wykonać. Za przykładem Rządu idą miljonerzy fabrykanci zapraszają do siebie komisje, złożone ze znawców i każą im badać, na czem jeszcze fabryka mogłaby oszczędzić. Utworzyła się osobna nauka o urządzeniu każdego przedsiębiorstwa w najprostszy i najtańszy sposób.

Europa musi Amerykę naśladować i musi się nauczyć oszczędności. W Europie najwięcej tej

nauki oszczędności potrzebują Polacy, bo pracują jeszcze bez maszyn, bez elektryczności, bez ścisłego rachunku. W Ameryce jest przysłowie: „Czas to pieniądz” i dlatego tam wszyscy liczą się z każdą chwilą. Polacy wymyślają przeciwne sposoby, jak czas zabić, aby im się nie nudziło. Będziemy się musieli długo uczyć oszczędności, nim dorównamy Amerykanom.

Polska jest przeważnie rolnicza, ale uprawa ziemi stoi daleko poza krajami zachodnimi. Tyśiące lat wieśniak robi z nawozem, ale nic o nim nie umie i miliony przez ciemnotę spływają do morza i zatruwają powietrze. Nie jestem agronomem czyli uczonym rolnikiem, ale z książeczek w Kółku rolniczym wyczytałem, że najlepszym nawozem jest amonjak tj. smród, który należy chwycić przez zasypianie torfem miałkim, drugim jest gnojówka, utrzymana też pod przykryciem, a trzecim obornik, wyrzucany na kupe. Ale i ten obornik, albo się pali i wysycha, albo pleśnieje i połowę wartości traci. U Niemca rodzi się dwa razy więcej, bo jego nawóz jest lepszy. Nasz wieśniak klepie biedę, bo w najokropniejszy sposób gnój marnuje i tu trzeba zacząć oszczędność. Nim nasz lud zacznie oszczędzać czas, pieniądze, wysiłek powinien Kółka rolnicze nauczyć go oszczędnie obchodzić się z nawozem. A gdyby już ktoś tak był biedny, żeby nie miał krowy, ani kozy, ani prosięcia, ani kury to przecie sam musi jeść i chodzić do wychodka. To się wydaje śmieszne, a jednak w Szwajcarii z tego się nie śmieją, ale umieją robić pudrety, które dają im cudowne urodzaje — jeden człowiek może poprawić umiejętnie cały móg pola — a u nas z tego chłop się wyśmiej, bo jest ciemny i dlatego głodny i obszarpany.

Oszczędność na każdym kroku, w każdej czynności. Gdyby trzydzieści milionów Polaków zaczęło po amerykańsku oszczędzać, gdyby każdą robotę pełną robiło się maszyną, pędzoną elektrycznością z wody otrzymaną, jakie ogromne skarby miałaby Polska! Dziś wyglądamy pożyczek amerykańskich — ale trzeba pamiętać, że się je musi zwrócić z procentem. Kto dług ciąga, bierze jakby łańcuch na szyję i musi na swego wierzyciela pracować, opłacając mu procenta.

Wtedy Polska będzie wielka i potężna, kiedy mleć będzie zmartwienie, gdzie nadmiar pieniędzy umieścić. A przyjdzie taki błogi czas, jeżeli każde dziecko przejdzie wytrwałą szkołą skrupulatnej oszczędności. Oszczędność u nas musi przejść w manję, jak u Forda, a wtedy nasze

oszczędzone dobra same będą się mnożyć i nas z bogać. Dużoby jeszcze było do pisania o oszczędności — choćby na zakończenie przypomnieć przepis żydowski, że wolno zużyć tylko połowę zarobku, a drugą trzeba odłożyć na czarną godzinę.

Kółkowiec.

Zarząd Główny Związku Podhalan

odbył posiedzenie nadzwyczajne przy licznych współudziale członków w dniu 28 bm. pod przewodnictwem Prezesa p. Jakóba Zachemskiego. Na posiedzeniu rozważano sprawę gruźlicy, której rozwleczenie staje się coraz groźniejsze dla Podhala. Jako środki zaradcze uznano sanatorium, których budowę postanowiono jak najenergiczniej propagować i domagać się tej budowy, a następnie postanowiono zwrócić się do miarodajnych czynników w sprawie niedopuszczenia chorych na otwartą gruźlicę do lokowania się po letniskach. Również postanowiono wszcząć akcję uświadamiającą o gruźlicy i jej niebezpieczeństwie wśród szerokiej rzeszy ludu na Podhalu. Zwrócono również uwagę na potrzebę budowy kolei do Szczawnicy, by umożliwić jej rozbudowę i dojazd chorych na gruźlicę do tego cudownego wprost miejsca leczniczego.

Zajmowano się dalej sprawą zwinięcia szkoły koronkarskiej w Zakopanem. Tu postanowiono bronić stanu posiadania i dążyć do tworzenia na całym Podhalu jak najliczniejszych kursów i szkół przemysłu dla kobiet.

Przyjęto do wiadomości zaproszenia „Wesela Góralskiego” przygotowanego przez pannę Tatarównę na występy do Łodzi i Warszawy.

Uznano konieczną potrzebę stworzenia odrębnego muzeum podhalańskiego niezależnie od muzeum w Zakopanem, a zanim ta myśl przejdzie w czyn postanowiono propagować zbieranie naszych zabytków dalszej i co dopiero przeżytej przeszłości po szkołach i poszczególnych ogniskach, aby w ten sposób przygotować materiał do muzeów regionalnych, które winny powstać nie tylko w Nowym Targu, ale w każdym powiecie Podhala.

Posel Gwizdź przedstawił następnie sprawę parku narodowego, która to sprawa została w zupełności uzgodnioną ze stanowiskiem Związku Podhalan i zainteresowanej ludności. W dalszym ciągu poseł Gwizdź przedstawił całe kształt wszystkich prac i zamierzeń, które

powstały czy to z jego osobistej inicjatywy, czy też z inicjatywy tegoż jako członka Związku Podhalan lub jego Zarządu. Sprawozdanie to przyjęli zebrani z wielkiem zadowoleniem i wyrazili mu serdeczne podziękowanie za usilną pracę dla podniesienia Podhala prosząc o dalszy również gorliwy współdziałanie w pracach Związku.

Z zadowoleniem dowiedzieliśmy się również, że powiaty górskie aż po Grybów będą silnie brane w rachubę w próbach nad uprawą lnu, którego korzystny zbyt w stanie surowym będzie zapewniony. Prace w tym kierunku już się rozpoczęły.

Delegat Poronina w serdecznych słowach podziękował za opiekę i pomoc doznana od Zarządu Głównego i prosił o poparcie w sprawie zamknięcia wyszynku w Poroninie aby uchwała plebisytu w tej sprawie stała się rzeczywistością.

Uchwalono dalej zmianę statutu w pewnych punktach, kooptowano do Zarządu p. Witka, inżyniera z Jelesnej.

Uchwalono by w pewnych konkretnych wypadkach nie cierpiących zwłoki upoważnić Ognisko Z. P. w Warszawie do zastępstwa Zarządu Głównego z warunkiem zawiadomienia i uzyskania aprobaty od Z. G. w przeciągu trzech dni.

Cały tok obrad trzymany w tonie bardzo poważnym wykazał znówu ponownie, że Związek Podhalan jest instytucją pojmującą swoje zadanie poważnie, wolną od krzykactwa, darmochy, lub jakiegokolwiek sposobu wyciągania ręki, lub nacągania, ale że jednym celem jego jest konkretna rzetelna praca nad podniesieniem Podhala a więc temsamem i całej Polski i że zawsze stanie tam, gdzie ta idea pracy uczciwej przyświecać będzie.

Możliwości obecnej polityki gospodarczej.

Wszyscy rozumieją, że sprzedaż zbóż posiada swoje znaczenie dla obrotu gotówkowego gospodarstw rolnych. Prawdopodobnie jednak nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego w jakim stopniu znaczenie to jest wielkie i jakie sumy wchodzi tu w obieg. Jeżeli przyjmiemy, że rolnictwo sprzedaje około 20% produkcji żyta, 30% produkcji pszenicy, 20% jęczmienia i 10% owsa — przeciętną roczną sumę uzyskaną tylko ze sprzedaży zbóż w latach 1923/1928 i to licząc przeciętnie ceny według notowań giełdy

zbożowo-towarowej, — określić można w przybliżeniu na 787 milionów złotych.

Upamiętnijmy sobie jednocześnie, że wydajność gleby polskiej bynajmniej nie jest całkowicie wyzyskana i że w tym kierunku jest jeszcze u nas dużo do zrobienia.

Następujące cyfry obrazują dość jaskrawo naszą pod tym względem sytuację:

Przeciętne plony pszenicy w okresie 1923/27 wynosiły z jednego hektara:

W Polsce 12 q., w Belgji 25.5 q., w Holandji 26.3 q., w Anglii 21.9 q.

Przeciętne plony żyta z jednego hektara wynosiły: W Polsce 11.3 q., w Belgji 22.8 q., w Holandji 18.6 q., w Anglii 17.1 q.

Przeciętne plony jęczmienia z jednego hektara wynosiły: W Polsce 12 q., w Belgji 26.3 q., w Holandji 27.3 q., w Anglii 19.3 q.

Przeciętne plony owsa z jednego hektara wynosiły: w Polsce 12.2 q., w Belgji 25 q., w Holandji 20.6 q., w Anglii 19 q.

Oczywista więc jest rzeczą, że gdy zwiększamy ogólną produkcję zboża i podniesiemy wydajność ziemi, to tem samem zwiększymy i podniesiemy obrót gotówkowy wsi.

W ścisłym związku ze wzmożeniem ogólnej produkcji zbóż i z intensyfikacją produkcji pozostają zagadnienia przetwarzania artykułów roślinnych, hodowli przyspieszenia wymiany pomiędzy wsią a miastem, — czyli jednym słowem zagadnienia dotyczące wzrostu dobrobytu wsi.

Tymczasem jednak mniejsza własność (której zbiory z jednego ha nacół są niższe od zbiorów w własności większych) jest tak ubogą, że nawet nie może konsumować pszenicy, jako zboża zbyt drogiego, z góry przeznaczonego na sprzedaż.

Obszar zasiewany pszenicą w r. 1927 w stosunku do czasów przedwojennych wynosi za ledwie 84.2%. Aczkolwiek uprawa pszenicy wykazuje w ostatnich latach stały wzrost, jest on jednak minimalny: w r. 1922 powierzchnia uprawy pszenicy wynosiła 1 041 614 ha, w r. 1927 1 139 000 ha.

Przedwojenne spożycie pszenicy w Polsce ocenia się na 66 kg. na głowę ludności rocznie. W okresie powojennym (od 1923/24 do 1927/28) spożycie pszenicy wynosi u nas przeciętnie tylko 45.3 kg. — w Belgji 193.2 kg., we Francji 171 kg. w Anglii 163 kg. i t. d.

Przypuszczać należy że w miarę wzrostu dobrobytu gospodarstw wiejskich, będzie również

i na wsi wzrastać spożycie pszenicy, którą obecnie konsumują prawie wyłącznie tylko same miasta.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dotychczasowa polityka gospodarcza, nie dająca niezbędnych gwarancji rolnikowi polskiemu, odbiła się na ogólnym stanie materialnym wsi w sposób nader niekorzystny.

Decyzje, jakie ostatnio powziął Rząd w stosunku do cel przywozowych i wywozowych, a które dążą do znormalizowania naszej sytuacji gospodarczej, zachęca polskiego rolnika do twórczej pracy, której bezpośrednim celem powinno być rozszerzenie obszarów, przeznaczonych pod uprawę zboża jak również i podniesienia wydajności zboża z jednostki powierzchni. Wówczas sprawa przetwarzania artykułów rolniczych, hodowli, przyspieszenia wymiany między wsią a miastem i t. d. narzuci się sama i łatwo się już z nią będzie rolnikowi uporać

ś † p.

Marja z Zwolińskich Machayowa

zmarła w zeszłym tygodniu w Lipnicy Wielkiej, matka działaczy Machayów.

Śp. Marja Machayowa ur. w r. 1852 w Podwilku, wyszła za mąż w Jablonce za Andrzeja Machaya, gdzie mieszkała przez długi okres czasu. Tu wychowała najtęższych synów Orawy, którzy się przyczynili do przyłączenia Orawy do Polski.

Na pogrzeb zjechało się mnóstwo ludu, prawie, że z całej Orawy.

Śp. Marię oplakuje dwóch synów kapłanów, odznaczonych orderami, Polonia Restituta, dwóch synów profesorów gimnazjalnych, jeden syn dyrektor gimnazjum, osiem wnuczek nauczycielek szkoły powsz.

Kondukt żałobny prowadził przew. X. Stefan Zajak, dziekan, proboszcz z Trstenej i kanonik spiskiej kapituły. Okolicznościowe kazanie wygłosił X. M. Jabłoński proboszcz z Orawki. — Cześć jej pamięci.



KRONIKA



Otwarcie wspólnego lokalu Związków Legjonistów, Hallerczyków Podhalan i Strzeleckiego w Nowym Targu Dzięki ofiarności Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Nowotarskiego, która bez interesownie oddała wymienionym wyżej Zwią-

kom do używania domu przy placu Słowackiego, stanowiący jej własność. Związki te nareszcie znalazły się pod wspólnym dachem, by tak jak ongi w polu ramię przy ramieniu walczyły za Wolność Ojczyzny tak i obecnie ramię przy ramieniu pracować dla rozwoju mocarstwowego Rzeczypospolitej.

W niedzielę dnia 27 października o godzinie 4 popołudniu odbyło się uroczyste otwarcie lokalu, które raczył swą obecnością zaszczyścić JWP. Starosta Skalecki oraz szereg zaproszonych Gości wśród których byli pp. Insp. szkolny Haber, kapt. Jeziński, kapt. Stec, dr Neugebauer, wiceburmistrz Chodorowicz, Zapiórkowski, sekr Rady pow. Skoda i wielu innych.

Zebranych Legjonistów, Hallerczyków Podhalan i Strzeleców, oraz gości powitał w imieniu wszystkich trzech Związków dr. Hirschler podnosząc w swym przemówieniu konieczność wspólnej i zgodnej pracy dla dobra Państwa, poczem wniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Prezydenta Mościckiego i Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego. — który zebrani trzykrotnie z zapalem powtórzyli.

Następnie życzyli Związkom owocnej pracy JWP. Starosta Skalecki i reprezentant Komen dy Garnizonu.

Po części oficjalnej zebrana wiara ochoczo zabawiła się przy skromnej przekąsce, a beztraska, wesoła piosenka żołnierska co chwila przenosiła zebranych myślą w owe czasy kiedy to w różnych krajach, na wszystkich frontach wszechświatowej wojny, żołnierz polski choć w rozmaitych mundurach wszędzie jednak walczył dla Polski i dla Jej chwały.

Śp. Zofja z Płasiów Oslerowa

zmarła przedwcześnie w dniu 27. października br. w Krakowie, mając zaledwie 36 lat życia. Urodziła i wychowała się w Nowym Targu, gdzie już jako młoda dziewczyna, obdarzona pięknym głosem, dała się poznać szerszym warstwowi ludności ze swej pracy społecznej i obywatelskiej. Brała czynny udział we wszystkich tego rodzaju pracach w mieście, ale szczególniejsze zasługi położyła około rozwoju miejscowego Towarzystwa Teatru i Chóru Ludowego, w którym pracowała wybitnie przez kilkanaście lat od założenia tego towarzystwa.

Odeszła niespodziewanie po krótkich a bardzo ciężkich cierpieniach, pozostawiając po sobie głęboki żal nie tylko w rodzinie, w szeregach członków Towarzystwa, lecz i wszystkich tych, wśród których żyła i pracowała.

Zwłoki Jej sprowadzono z Krakowa i w dniu 30 października br. złożono na miejsce wiecznego spoczynku przy współudziale ołbrzymich rzesz publiczności na cmentarzu w Nowym Targu. Cześć Jej pamięci!

Towarzystwo Teatru i Chóru Ludowego w Nowym Targu, urządza w niedzielę dnia 3 listopada 1929 r., uroczystość poświęcenia sztandaru.

Zarząd Sodalioji Marjańskiej Pań Nauczycielek powiatu nowotarskiego zwraca się z gorącym wezwaniem do wszystkich młodych koleżanek które w seminarjum należały do Sodalioji Marjańskiej, zwanej także Stowarzyszeniem „Dzieci Marii“, aby były łaskawe przybyć na zebranie, które odbędzie się w dniu 10 listopada br. w Obronce Wiel. S. S. Serafitek w Nowym Targu o godz. 9 rano. *Ada Sabatowiczówna* prezydentka.

Odpowiedzi Redakcji: Panu K. B. kalwaryjskich rymów gazeta drukować nie będzie i takich wierszy proszę nie posyłać.

Zima na Podhalu zaczyna już powoli zaglądać. Okryte są śniegiem nie tylko Tatry poniżej regli ale i Turbacz ustroił się już na dzień zaduszny w białą koszulę. Dnie jednak po chwilowej słocie znowu są ładne chociaż temperatura obniża się coraz znacznie. Rano zwykle przy mrozki, w południe 10–15 stopni Celsjusza powyżej zera

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

ADWOKAT

Dr. STANISŁAW ĆWIKOWSKI

były poseł na Sejm Ustawodawczy
prowadzi kancelarję adwokacką osobiście
W NOWYM SĄCZU, — RYNEK 7.

Ślub p. Franciszki Leśniakowej z p. Wojciechem Palejem odbył się dnia 27. października 1929 r. w kościele parafjalnym w Podgórzu-Kraków.

BIURO PRÓSB I PODAŃ

JAKÓBA KURPIEŁA W NOWYM TARGU

Tel. 75. PRZY UL. KRZYWEJ 2. Tel. 75.

(można także się zgłaszać w moim sklepie ul. Kolejowa 13).
Konta w P. K. O. Kraków 408.063. — Warszawa 153.746.

ZAJĄTWIA SPRAWY:

Wojskowe, Przemysłowe, Monopolowe, Samochodowe, Drogowe, Zmiany nazwisk, Paszportowe i Dowodów osobistych, Cudzoziemców przynależności i obywatelstwo, Wyznaniowe z gmin wyznaniowych, Karty na broń, Wodne, Lasowe, Rolnicze, Ubezpieczeń, Inwalidzkie, wdowie, sieroce po zabitych i zaginionych na wojnie, Reklamacje wojskowe, Podatkowe i td.

Józef Skupień ur. w r. 1904 w Leśnicy zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Nowy Targ którą się unieważnia.

Izydor Papier ur. w r. 1904 w Nowym Targu zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Nowy Targ, którą się unieważnia.

Reklama dźwignią handlu.



NAJLEPSZE
pokrycie dachowe

— dachówką —
asbestowo-cementową

„EVERITAS“

która jest ogniotrwała,
nieprzemakalną, odporną na mróz i upały.
ROLNIKU!

Zrzuć z dachu swego słomę, gonty i papę i pokryj **„EVERITASEM“**. Wzmocnienie wiązania dachowego przy kryciu **„EVERITASEM“** jest zbyt cenne, albowiem 1 mtr. kwadratowy waży zaledwie 12 kg. **„EVERITAS“** jest najlepszą asekuracją Twego życia i mienia.

— Zażądaj oferty z Fabryki dachówek —

„EVERITAS“, Kraków, Zabłocie 37.

— Do nabycia —

IGNACY HAMMERSCHLAG

NOWY TARG — RYNEK 38. — TELEFON 33.

Korzystną konjunkturę należy wykorzystać!

Wskutek chwilowej stagnacji
w przemyśle potaniały o 12%

ŚWIECE KOŚCIELNE

o czym zawiadamiam Wielebne Urzędy parafjalne i PT Komitety kościelne na Podhalu.

ADAM ZAPIÓRKOWSKI

TELEFON 19. NOWY TARG — RYNEK 13

Jan Gabryś ur. w r. 1898 z Krościenku n/D. powiat Nowy Targ, zgubił książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Nowy Targ, którą się unieważnia.

Józef Rapacz ur. w r. 1904 w Nowym Targu zgubił portfel z 25 złotymi i książeczką wojskową wydaną przez P. K. U. Nowy Targ, którą się unieważnia.